Nr. 329. We Lwowie, piątek dnia 17 lipca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłącą się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów, 17 lipca 1903.

(Kanikuła. — Sprawa tramwaju konnego. — Sprawy regulacyjne. — Kolej na Świnnicę, — Subwencja dla bursy.

Kanikuła już jest — bo zapowiedziane „punktualnie“ na godzinę 6tą posiedzenie rady, otworzył wiceprezydent p. Michalski dopiero o godzinie 7·45 przy ledwie „koniecznym“ komplecie. Na galerji kilkunastu „żądnych wrażeń“ słuchaczy i to na jednej tylko — druga prawie pusta. Tylko porządek dzienny okazały, bo obejmuje aż 48 spraw (prócz rekursów budowlanych) na posiedzenie jawne i 19 na tajne. Nawiasem mówiąc, połowa referentów na urlopie, ale „opozycja“ nie chce feryj letnich, a więc posiedzenie być musi, bo nużby delegaci zaciągnęli jakąś miliardową pożyczkę...

Na wstępie wzięli urlopy 6-tygodniowe radni pp.: Löwenstein, Blumenfeld, Neuman i Pruchnicki.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. dr. Dzieślewski, referent komisji elektrycznej i zwrócił uwagę, że komisja nie bierze na siebie odpowiedzialności za konsekwencje, jakie wyniknęłyby z dalszej zwłoki w sprawie transakcji z koleją konną, a tem samem budowaniem nowych linij kolei elektrycznej. Ustawa, przyznająca ulgi kolejom lokalnym, gaśnie z końcem tego roku, a i z dojazdem do dworca należy coś zrobić. Proponuje zwołanie dla tej sprawy osobnego posiedzenia na poniedziałek celem ostatecznego załatwienia tej kwestji.

Przeciw nagłości traktowania sprawy wykupna tramwaju konnego wystąpił dr. Lilien, żądając, by sprawa odleżała się jeszcze i w jesieni przyszła na stół rady, gdy będzie komplet silniejszy.

R. Schleyn był za nagłością, ze względu na położenie szyn na drodze do dworca, co musi być po listopada uskutecznione po myśli wezwania dyrekcji koleji państwowej. Na argumenty p. Liliena nie zgadza się.

Prof. Ciesielski był zdania, ze należy sprawę traktować jako nagłą, bo istotnie miasto może kiedyś drożej zapłacić za nabycie tramwaju, niż obecnie, a lepiej jest pozbyć się raz tego konnego tramwaju z miasta.

Odmiennego zdania był prof. Roszkowski; nie pochwala on wchodzenia w transakcje kosztowne w okresie, gdzie finanse miasta na takie wydatki nie pozwalają. Wykupno być może byłoby dla miasta potrzebne, ale nie jest jeszcze konieczne.

P. Czarnecki wychodzi z zasady, że „czas to pieniądz“, radziłby poczekać, aż cena kupna dalej spadnie. Były już przecie 3 ceny: 1,200.000, 800.000 i 600.000 koron. Jest to bądź co bądź bardzo znamienne.

P. Sliwiński popierał wniosek referenta co do zwołania posiedzenia na poniedziałek.

Dr. Weigel nie wierzy w marzone przez p[illegible] techników zyski z wykupna tramwaju konnego i dlatego podziela zapatrywanie i p. Liliena i p. Roszkowskiego. Jest przekonany, że tow. tryjesteńskie nie wytrzyma i spuści jeszcze grubo z proponowanej ceny. Sprawy tej nie należy traktować na kolanie, bo finansowa jej strona jest bardzo ważną dla miasta.

Dr. Rutowski poparł wniosek referenta, aby zwołać na poniedziałek umyślne posiedzenie.

Po przemówieniu jeszcze referenta prof. Dzieślewskiego, uchwaliła rada zwołać na poniedziałek osobne posiedzenie dla sprawy wykupna tramwaju konnego.

O trzy kwadranse na 9-tą przystąpiono do porządku dziennego. Uchwalono trzy sprawy regulacyjne (w II. uchwale).

Prof. Pawlewski referował sprawę udziału gminy Lwowa w budowie kolei Zakopane-Swinnica. Udział gminy ma być głównie w tem, że gmina będzie brała kamień na bruki i gwarantowała 4000 koron rocznie dla tej kolei. Nadto rada miejska poprze u sejmu petycję w sprawie tej kolei, oczywiście moralnie.

Wnioski te poparli dr. Lisiewicz, Rutowski, Czarnecki (lecz z pewnym pesymizmem co do czasu trwania gwarancji). Wnioski przyjęto, poczem po załatwieniu jeszcze sprawy budowy kanału i chodnika w ulicy Królowej Jadwigi i uchwaleniu 1000 koron subwencji dla I bursy polskiej im. Kościuszki, posiedzenie zamknięto kwandrans na 10-tą i zarządzono tajne.

Na tajnem posiedzeniu rady uchwalono udzielić tow. wzajemnej pomocy urzędników i sług miejskich pożyczki w kwocie 6600 k.

Choroba Ojca św.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Rzym 16 lipca. (Tel. pryw.). Watykan otrzymał wiadomość, że w rozmaitych kościołach sekt protestanckich w Ameryce odbywają się nabożeństwa na intencję wyzdrowienia Ojca św. Powodem sympatji, jaką papież cieszy się u tych sekt, jest akcja Ojca św., jaką prowadził w sprawie zjednoczenia kościołów.

Przyszłym sekretarzem stanu będzie prawdopodobnie ks. kardynał Ferrata.

Rzym 16 lipca. Dr. Mazzoni konferował dziś przed południem z Rossonim. Po południu udali się do Watykanu, gdzie zbadają papieża. Badanie to zadecyduje, czy przedsięwzięta będzie ponowna operacja.

Wiedeń. Wszystkie koła tutejszej ludności okazują z powodu choroby papieża nader żywe współczucie. W nuncjaturze liczne bardzo osoby dowiadują się o stanie zdrowia Ojca św. Wczoraj dowiadywali się arcyks. Franciszek Ferdynand z żoną, arcyks. Rainer i Fryderyk, prezydent gabinetu dr. Koerber i wiele innych wybitnych osób.

Rzym. 16 lipca. (Godz. 8 wieczorem. Tel. pryw,). Prof. Mazzoni chciał dokonać dziś trzeciego nakłucia piersi, aby wydobyć płyn, nagromadzony koło opłucnej, lecz Lapponi sprzeciwił się temu, obawiając się paraliżu serca. Wezwano więc prof. Rossoniego na konsyljum, które zadecyduje o tem, czy trzecia operacja będzie dokonaną.

Rzym. (Godz. 7 m. 40). O godz. 7 wieczorem wydano następujący biuletyn: Stan Ojca św. od dziś rana nie zmienił się. Papież spał w ciągu dnia kilka godzin. Puls 88, oddech 30, temperatura 36·6. *Mazzoni, Lapponi.*

Rzym 16 lipca (godz. 10 m. 10). Agencja Stefaniego donosi: Prof. Mazzoni bawił w Watykanie od 8 do 9 wieczorem i stwierdził, że stan Ojca św. jest niezmieniony. Lekarze nie sądzą, żeby katastrofa bezpośrednio zagrażała. Papież był zdenerwowany i prosił, żeby go przeniesiono na fotel, poczem uspokoił się. Gdy lekarze opuścili apartamenta papieskie, omawiali sprawę ponownego nakłucia kiatki piersiowej i postanowili na razie operacji nie przedsięwziąć. Stan papieża w każdym razie jest bardzo poważny.

O godz. 8 wieczorem kazał papież przywołać sekretarza stanu kard. Rampollę i dał mu kilka poleceń.

Rzym 16 lipca (godz. 10 min. 35. Ostatnie wydanie *Tribuny* donosi, że prof. Mazzoni oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, iż także dzisiejszej nocy prawdopodobnie nie nastąpi śmierć papieża.

Rzym 17 lipca. (Tel. wł.) *Corriere della Sera* donosi, że najpoważniejszymi kandydatami do tjary papieskiej są kardynałowie Rampolla i Gotti. Ten ostatni nie ma wprawdzie wśród kardynałów swego stronnictwa, ale w razie, gdyby pierwszy wybór nie dał rezultatu, Rampolla odstąpi mu swe głosy. Nadto kandydatami silnymi są Vanutelli i Agliardi; obcy kardynałowie głosować będą za Agliardim.

W konklawe nie weźmie udziału 4 kardynałów, między nimi prymas węgierski ks. Vaszary, tak, że głosować będzie tylko 60 kardynałów.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Budapeszt. Na początku wczorajszego posiedzenia izby poselskiej sejmu węgierskiego przewodniczący p. Apponyi zawiadomił izbę, iż kilku posłów, a między nimi Kossuth, złożyli mandaty do komisyj.

P. Ratkay zabrawszy głos, podnosi, iż prezydent gabinetu w swej onegdajszej mowie fałszywie interpretował jego słowa.

P. Polonyi oświadcza również, iż prezydent gabinetu źle zrozumiał jego onegdajszą mowę.

Hr. Khuen-Hedervary odpowiada, że w ogóle nie zwracał uwagi na mowę Polonyi'ego, wobec czego nie może być mowy o jej złem zrozumieniu. (Wesołość). Odpowiadając p. Ratkayowi, który onegdaj w mowie swej powiedział, że woli absolutyzm, aniżeli przyczynić się do powrotu normalnych stosunków parlamentarnych, przytacza hr. Khuen-Hedervary według protokołu stenograficznego słowa Ratkaya. Polonyi'emu przypomina, iż podczas rokowań przed utworzeniem gabinetu Polonyi zgodził się na propozycje mowcy i powiedział: „a więc dobrze róbmy pokój, ale proszę powiedzieć koronie, że przy reformie ustawy wyborczej rozpoczniemy obstrukcję, jeśli nie będą uwzględnione nasze narodowe życzenia.“

P. Polonyi woła: Tak jest! a czy powiedziałeś pan to koronie?

Hr. Khuen-Hedervary odpowiada, że wszystko to, co czyni i mówi, czyni i mówi na własną odpowiedzialność. Mowca przyjmuje do wiadomości, że p. Polonyi nie życzy sobie absolutyzmu, stwierdzić atoli musi, iż onegdaj mowcy z opozycji inaczej przemawiali. (Wrzawa na lewicy. Głosy: mówiliśmy tylko, że nie boimy się absolutyzmu).

Hr. Khuen-Hedervary raz jeszcze

stwierdza na podstawie protokołu stenograficznego, że onegdaj p. Ratkay powiedział, iż woli absolutyzm, niż przyczynienie się do powrotu normalnych stosunków w parlamencie.

Z kolei przystąpiła izba do dalszych obrad nad programem rządu. P. Daniel w ostrych słowach krytykował postępowanie obstrukcji i podniósł, iż w sprawie uzyskania żądań narodowych opozycja zawsze znajdzie poparcie u większości, ale partja liberalna musi z całą stanowczością wystąpić przeciw dzisiejszemu sposobowi postępowania obstrukcji. Na tem obrady przerwano, Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym w Temeszwarze w miejsce br. Fejervary'ego, wybrany został posłem do sejmu węgierskiego prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary 847 głosami na 867 głosujących. 20 głosów otrzymał socjalista Bokanyi.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach poselskich krąży pogłoska, że minister sprawiedliwości dr. Plosz, poda się do dymisji.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z krak. rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pr.). W radzie miejskiej wczoraj wiceprezyd. Leo zdał sprawę z posłuchania deputacji miejskiej u namiestnika.

Namiestnik oświadczył, że poczyni starania, aby wyjednać odpowiednią pomoc dla Krakowa. Co się tyczy zapomogi dla kraju, uda się namiestnik do Wiednia, skoro otrzyma odpowiednie sprawozdanie i zestawienie szkód od wydziałów pow. Namiestnik uznaje, że dla ochrony Krakowa wskazane jest przełożenie koryta Rudawy, odpowiednia regulacja Wisły — oraz stosowna budowa projektowanego portu.

Następnie uchwalono na wystawę urządzeń miejskich 130 miast w Dreźnie wysłać celem poczynienia studjów dwóch radnych i dwóch urzędników magistratu.

Odczytano pismo wydziału Koła art. lit. w Krakowie w sprawie napadu na Kazimierzu na artystów Trojanowskiego i Krzyżanowskiego. Wicepr. oświadczył, że na audjencji u namiestnika poruszył także sprawę bezpieczeństwa w Krakowie. Namiestnik za znaczył, że uznaje potrzebę zmiany stosunków w tej mierze i będzie sprawę tę popierał.

W końcu uchwalono rozpisać konkurs na budowę nowego ratusza, przy placu św. Ducha. — Konkurs będzie ograniczony na architektów polskich.

Podróż inspekcyjna.

Czerniowce. Minister rolnictwa Giovanelli przybył tu wczoraj w towarzystwie szefa sekcji Sackena celem inspekcji dóbr gr. orj. funduszu religijnego i państwowego zakładu hodowli koni. Wczoraj złożył minister wizyty marszałkowi kraju p. Lupulowi i arcyb. gr. orj. Repcie. Podróż inspekcyjna potrwa ośm dni.

Pogrzeb śp. Kallaya.

Budapeszt. Wczoraj odbył się przy nader licznym udziale reprezentantów władz i publiczności pogrzeb ministra Kallaya. Cesarza zastępował arcyks. Józef August.

Paryż. Pisma tutejsze poświęcają gorące wspomnienia śp. Kallayowi między innemi *Temps* i *Journal des Débats*.

Nowy ban Chorwacji.

Zagrzeb. Przybył tu ban hr. Pejaczewic. Na mowę powitalną szefa sekcji krajcewića oświadczył, że wie, iż czeka go trudne zadanie, gdyż horyzont polityczny jest zachmurzony. Będzie się trzymał zawsze dewizy, iż dobra administracja jest podstawą dobrego rozwoju.

Z Serbji.

Białogród. (Tel. wł.). Poseł austro-węgierski przy dworze serbskim br. Dumba wręczy dziś na uroczystej audjencji królowi swe listy uwierzytelniające.

Białogród. (Tel. wł.) Rząd postanowił odwołać wszystkich swoich reprezentantów w państwach zagranicznych, z wyjątkiem Wiednia i Berlina, i w miejsce ich mianować inne osoby. Również posady konsulów w Starej Serbji obsadzone będą nowymi ludźmi. W sferach oficerskich wywołał wielkie niezadowolenie ten fakt, że wszyscy ci oficerowie, którzy byli przydzieleni do dworu zamordowanego króla Aleksandra, zostali spensjonowani.

Turcja a Bułgarja.

Sofja. Agencja bułgarska donosi: Porta notyfikowała rządowi bułgarskiemu, że celem polepszenia stosunków, istniejących między Turcją a Bułgarją, postanowiła znieść kilka zarządzeń, wydanych przeciw bandom bułgarskim, a nadto uwolni aresztowanych, podejrzanych Bułgarów, cofnie z granicy bułgarskiej część swoich wojsk i zgodzi się na otwarcie zamkniętych kościołów i szkół. W zamian za to domaga się Porta od rządu bułgarskiego zapewnień co do pokojowych intencyj i dowodów na to, że intencje te są w istocie szczere.

Postępowanie Porty znalazło w Sofji bardzo przychylne przyjęcie. Rząd bułgarski złożył kategoryczne oświadczenie, że zawsze było jego życzeniem utrzymać przyjazne stosunki z rządem tureckim. Zarządzenia wojenne rządu bułgarskiego będą cofnięte.

Okrucieństwa Kurdów.

Wiedeń. Do *Pol. Corr.* telegrafują ze Stambułu: Według wiadomości, które nadeszły z Djarbekir, Kurdowie obrabowali ormiańską wioskę Korek, leżącą w okolicy tegoż miasta, shańbili kilkanaście kobiet i poranili wielu włościan.

Z powodu groźnego zachowawaia się Kurdów, położenie Ormian w wijalecie djarbekirskim, w okręgu Czemiszgerek i w sandżaku Erzinghian jest nad wyraz krytyczne. Władze rozdzielają broń między Kurdów, przez co umacniają ich w groźnej postawie przeciw Ormianom.

Podniesionych przez Ormian skarg i żalów wali nie uwzględnił, a skarżących się Ormian odprawił z niczem odsyłając ich do domu.

Sprawa Mandżurji.

Waszyngton. Biuro Reutera donosi: Kwestja mandżurska została załatwiona w sposób zadowalniający. Rząd chiński zapewnił, że niebawem w Mandżurji kilka portów będzie otwartych dla handlu światowego. Rząd rosyjski oświadczył oficjalnie wobec Stanów Zjednoczonych, że nie ma nic przeciw temu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Gubernator Banku austro-węgierskiego, dr. Leon Biliński, wyjechał na dłuższy urlop do Ischlu.

Drezno. (Tel. wł.) W kołach dworskich utrzymują, że cesarz Franciszek Józef przybędzie dnia 8 sierpnia do Drezna, na uroczystość 71ej rocznicy urodzin króla saskiego.

Berlin. *National Ztg.* zaprzecza doniesieniom dzienników o kandydatach na naczelnego prezesa Śląska górnego, a czczą kombinacją nazywa doniesienie o kandydaturze ks. Lichnowsky'ego.

Rzym. *Tribuna* donosi, że w myśl umowy między rządem włoskim i francuskim król uda się do Paryża z początkiem października, a więc nie bezpośrednio przed projektowaną wizytą w Londynie.

Kronika polityczna.

Rusini na Bukowinie. Z Czerniowiec donoszą nam: W okręgu wyborczym zastawnieckim, w północnej części Bukowiny, odbędą się niebawem wybory uzupełniające z kurji wiejskiej na posła do sejmu krajowego. Jest to okręg, zamieszkały przeważnie przez Rusinów i rząd krajowy postanowił nie mieszać się zgoła do sprawy kandydatury. Obecnie przeto toczy się walka pomiędzy dwiema frakcjami ruskiemi.

Partja „ukraińska" kandyduje prymarjusza krajowego szpitala czerniowieckiego, dra Filipowicza, męża stanu, który jeszcze niedawno pisał się „Philipovici" i ubiegał się o posadę w szpitalu, jako Rumun.

Wybór tego pana, nie władającego nawet dobrze językiem ruskim, świadczy wymownie o zupełnym braku mężów stanu w bukowińskiej *Ukrainie* i jeżeli dr. Philipovici-Filipowicz zostanie posłem, to sprawa ruska na Bukowinie zyska tyle, że posłowi łatwiej będzie zostać — dyrektorem krajowego szpitala.

Starorusini kandydują znowu parocha gr. or. Hakmana, pomimo niemieckiego nazwiska, Rusina. Jeden z tego rodu był gr.-orjentalnym biskupem czerniowieckim i jedynym, który na tem stanowisku przyznawał się do ruskiej narodowości.

Obecnie poseł Pihulak, tak zwany tutaj „mały człowiek do wielkich interesów" objeżdża z p. Philipovici-Filipowiczem sioła okręgu, aby przedstawić wyborcom — wzorowego Rusina.

Powódź.

O powodzi w zachodniej Galicji dochodzą nas jeszcze następujące szczegóły:

W Grabiu zalała woda kościół, który wskutek podmulenia grozi zawaleniem. Utopił się chłop jakiś z trojgiem dzieci. Poniżej Grabia złapali podobno rybacy całą chałupę, którą uniosła Wisła; pod strzechą jej znaleziono czworo drobnych dzieci zupełnie przemokłych, niemych z przerażenia i głodu, ale żywych.

W Przywozie dwór cały, stajnie i obory jeszcze we wtorek zalane były wodą. Krowy zamknięte w oborach, stojąc od trzech dni bez paszy i niedojone, napełniają powietrze strasznym rykiem. Drobiazg cały: cielęte, nierogacizna i drób wytopione.

W pow. bocheńskim Wisła połączywszy się z wezbraną rzeką Drwinką i Rabą, zalała gminy: Wolę batorską, Groblę, Swiniarów, Niedary, Drwinik, Wolę drwińską, część Ujścia solnego, Popędzyna i Baczków. Przestrzeń zalana wynosi przeszło 300 kilometrów kwadr., a masa wód jest tak wielką, że na polach głębokość przenosi 4 do 5 metrów. Przeszło 10.000 ludności jest bez dachu i utrzymania.

Pod Zatorem wody Skawy i Wisły zalały gminy: Przeciszów, Podolsze, Smolice, Miejsce, Spytkowice, Lipową, Łączany, Chrząstowice i przedmieście Blich gminy Zator. — Wielkie obszary najżyźniejszych gruntów, gdzie niedawno okazywały się widoki bardzo pięknych zbiorów, przedstawiają jedną wielką ruinę. Silny prąd wody wypłukał doszczętnie wszelkie plony.

Przypływ wody był tak gwałtowny, że z wielu domów mieszkańcy zaledwie z życiem umknąć mogli; straty w inwentarzu żywym i martwym bardzo znaczne. Spustoszenia domów, wskutek wdarcia się do wnętrza rozszalałego żywiołu, również znaczne.

Proces o zaburzenia chłopskie.

W Kołomyi rozpoczął się wczoraj olbrzymi proces, przeciwko 57 chłopom i 23 kobietom ze wsi Załucza, oskarżonym o gwałt publiczny. Rozprawie. przewodniczy radca Wilecki, oskarza adjunkt Kapuściński, bronią: adwokat dr. Trylowski i emer. sekretarz sądowy Braun. Sprawa cała przedstawia się według aktu oskarżenia jak następuje:

Gdy z końcem z. r. rozeszła się w gminie wieść, że parafię po ks. Jurewiczu ma objąć ks. Mikołaj Salij, zwolennicy ks. Jurewicza rozpoczęli szaloną agitację przeciwko temu, a posunięto ją tak daleko, że parafianie oświadczyli nawet konsystorzowi, iż przejdą gremjalnie na prawosławie, jeżeli ks. Jurewicz dalej z nimi nie pozostanie w gminie.

Konsystorz, zaniepokojony groźbą, w porozumieniu się ze starostwem w Śniatynie postanowił na razie odstąpić od zamiaru instalowania w Załuczu ks. Salija, w miejsce jednak ks. Jurewicza postanowił powierzyć administrację parafji ks. Bilińskiemu. Ale oparła się temu ludność. Nie chciano żadnego innego księdza prócz ks. Jurewicza. Zorganizowano się we wsi na sposób wojskowy, trzymano w dzień i w noc straże, które miały sygnalizować zbliżanie się obcego do wsi, a na dany znak biciem w dzwony cerkiewne zwoływano się wzajemnie.

Gdy w dniu 3 kwietnia br. przybyli do wsi posłańcy z rzeczami ks. Bilińskiego — odezwały się dzwony cerkiewne, zebrała się

gromada chłopów i kobiet i wyrzucono furmanów z wozami i rzeczami poza wieś. Wezwania wójta nie pomogły. Wysłany przez starostwo śniatyńskie komisarz Jaworczykowski, spotkał się z tym samym oporem tłumu. Nie puszczono go do cerkwi, żandarmom zaś oświadczono wprost, że oni ks. Bilińskiego, ani jego rzeczy do wsi, ani do plebanji nie dopuszczą.

W dwa dni później większa jeszcze awantura wynikła, gdy zjawił się we wsi ks. Biliński. Kobiety rzuciły się na niego, biły go, poszturkiwały, poczem wylękłego i zbladłego wsadzono gwałtownie na wóz i wśród okrzyków „hurra!" wypchano przemocą na drogę. Sytuacja zaczynała być groźną, bo opór tłumu graniczył z fanatyzmem. Żandarmerja nie mogła sobie dać rady — przed bronią lud się nie cofał. I upłynęło dni kilkanaście; dopiero pod osłoną bagnetów wojskowych udało się wprowadzić ks. Bilińskiego w urzędowanie, a przeciwko winnym zaburzeń wytoczono dochodzenia, które doprowadziły do obecnego procesu. Potrwa on cztery do pięciu tygodni, bo oprócz 80 oskarżonych, do rozprawy powołanych zostało 180 świadków.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 17 lipca.

W ogrodzie botanicznym (przy aniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (17): Aleksego wyz. — Dzierżykraja. — (4): Andreja Ar. Wschód słońca o godzinie 4 minut 23, zachód o godzinie 7 minut 45.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 20°R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Andrzej Potocki, powrócił dziś rano do Lwowa.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów pocztowych: Lubomira Alszera w Krakowie, Konrada Sadowskiego, Izaaka Hoffmana i Witołda Leona Wiśniewskiego we Lwowie, asystentami pocztowymi, a gal. dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła nowomianowanych: Alszera do Krakowa, Hoffmana do Dębicy, a Wiśniewskiego do Buczacza.

Zdzisław Gubrynowicz, komisarz budownictwa przy dyrekcji budowy kolei państwowych w Wiedniu, mianowany został inżynierem przy ministerstwie kolei.

Z uniwersytetu. P. Włodzimierz Starosolski, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Z kolei. Ruch ogólny na kolei lokalnej Chabówka-Zakopane przywrócono z dniem 16 lipca.

Ślub. Dnia 21 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w kościele św. Mikołaja we Lwowie, ślub panny Wandy Derdackiej córki ś. p. radcy sądowego ze znanym tutejszym lekarzem dr. Zygmuntem Spalkem.

Towarzystwo urzędników prywatnych liczyło (według nadesłanego nam sprawozdania wydziału centralnego) w dniu 30 czerwca br. 2066 członków rzeczywistych, z 9072 udziałami, czyli rązem z roczną wkładką 145.664 kor., członków wspierających 50, honorowych 11. Przychód w drugim kwartale br. wynosił 124.393 kor. 42 h., wypłacono zaś na zakupno efektów, na zapomogi stałe (emerytury) niezdolnym do pracy członkom, pensje wdowie, zapomogi sieroce, potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe w II kwartale 186.528 kor. 28 hal., a stan majątku w dniu 30 czerwca br. wynosił 1,753.702 koron 87 kor.

Nałogowa podpalaczka. Nałogową podpalaczkę Praksedę Kabat, która w dniu 1 czerwca przeszłego roku zbiegła z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie i przez rok mieszkała na Zamarstynowie, wyśledziła wczoraj policja i za pośrednictwem komisarjatu II dzielnicy znowu odstawiła do Kulparkowa.

Zaginiona dziewczyna. 13 letnia Domicela Majerówna, córka szewca zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej l. 4 wyszła przedwczoraj przed południem z domu i dotychczas nie wróciła. Zaginiona, była słusznego jak na swój wiek wzrostu szatynką o siwych oczach i szczupłej podłużnej twarzz. Ubrana była w białą sukienkę, jasno niebiesko zarzutkę i żółte bucik. Na głowie biały szalek.

Znowu wypadek na budowie. Z rusztowania II piętra przy budowie oficyn w domu pod l. 4 przy ul. Ruskiej spadła cegła i zraniła ciężko w głowę zajętego przy budowie robotnika Antoniego Bilińskiego. Po opatrzeniu, lekarze pogotowia ratuntowego odwieźli potłuczonego do jego mieszkania.

Okradziony dwór. Ubiegłej nocy, włamali się złodzieje do dworu w Humenicach koło Szczerca i rozbiwszy mnóstwo szaf i zamków, zabrali na szkodę właściciela br. Konstantego Brunickiego kilka ubrań, opatrzonych firmą wiedeńskiego krawca, lankastrówkę kaliber 12, 2 srebrne kandelabry po 50 cm wysokie, „lisiurkę podbitą kangurami" i inne przedmioty.

Djablik drukarski wkradł się do wczorajszej popołudniowej naszej notatki z ostatniej chwili pt. „Znowu omal nie katastrofa z prądem elektrycznym". Mianowicie podano tam odległość zerwanego drutu telefonicznego od przewodów tramwajowych na kilka metrów podczas być tam powinno właściwie kilka centymetrów.

Wzruszająca scena odegrała się według opowiadania korespondenta *Frankfurter Ztg.* w niedzielę przy łożu Leona XIII. Gołąb, którego Ojciec św. zwykł był codziennie karmić w oknie, ukazał się o zwykłej godzinie i trzepotał skrzydłami przed zamkniętem oknem, jakgdyby szukał pożywienia. Chory spostrzegł to, kazał natychmiast okno otworzyć i gołębia wpuścić. Potem polecił szeptem swemu kamerdynerowi Centra przynieść okruszyn chleba. Gołąb spoczął na łóżku umierającego papieża, a Leon XIII głaskał go swoją przeźroczystą, wychudłą ręką długo i z tkliwością. Wszyscy obecni przy tem prałaci i lekarze mieli łzy w oczach.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Brzeżanach odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Jana Lewickiego w dniach 4 do 11 lipca 1903. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Brokl Bolesław, Budkowski Antoni, Druks Samuel (z odzn.). Durbak Orest, Dziomba Jan (z odn.), Gabrusiewicz Teodor, Greiss Piotr, Grünhaut Herz, Grzeszczuk Władysław (z odz.), Halberthal Józef, Halfter Jakób, Hładki Bazyli, Kanfer Mojżesz, Kesselring Rudolf. (pryw.) Klementowski Leopold (eks.), Koeppel Mendel, Mazurkiewicz Henryk, Morwitz Zygmunt, Nagler Leon (ekst.), Nawrocki Włodzimierz, Niwiński Stanisław, Radłowski Mieczysław, Ratycz Jan, Richter Izydor, Tarnawski Zenon (z odzn.), Teliszewski Bazyli, Wierzbicki Bonifacy (ekst.). Wójcicki Feliks (ekst.). Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów publ. i 2 ekst., reprobowano 1 ucznia publ. i 1 ekst.

Proces o oszustwo z powodu fałszywego losowania renty rumuńskiej, o czem w swoim czasie pisaliśmy obszernie, zakończył się w Bukareszcie skazaniem za fałszowanie dokumentów urzędnika ministerstwa finansów Parisiano na 5 lat więzienia i 5000 franków kary, urzędnika tegoż ministerstwa Dimitresco na 4 lata więzienia. Jako współwinni bankier Dan Albahary został zasądzony na 3 lata i 2000 fr. kary, brat jego Monero Albahary na 1 i pół roku; dalej za to samo przestępstwo i zamiar wymuszenia skierowany przeciw państwu rumuńskiemu, bankier Behar na 3 lata, a urzędnik bankowy Baly za zamiar wymuszenia na Dan Albahary na 1 i pół roku. Oprócz tego wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Bally, skarani zostali na zapłacenie solidarne 50.000 franków za poszkodowanie moralne powagi państwa. Skargi o odszkodowanie, zostały chwilowo przez sąd oddalone, jako przedwczesne.

Małoletni podpalacz. Od miesiąca wybuchały w Strzelcach pod Bernem pożary z niewiadomych powodów. Nie można było odgadnąć, jakie pobudki kierowały człowiekiem, któryby systematycznie podpalał domy w mieście. W końcu, gdy rozwinięto większą czujność, a pożary powtarzały się ustawicznie, zaczęto śledzić 13-to letniego Florjana Smutnego, ucznia szkoły ludowej, który w pewnych godzinach wydalał się z domu i nie można się było od niego dowiedzieć, co wtedy robił. Śledzenie wydało zadziwiające rezultaty. Przedewszystkiem zauważono, że chłopiec nosi że sobą mnóstwo zapałek, porozsypywanych po kieszeniach, wyładowanych papierami umaczanych w nafcie. To zdwoiło podejrzenia. Złapano go w końcu na gorącym uczynku. Chłopiec przyznał się do winy odrazu. Jako motyw podał, że podpala domy, ponieważ chciał mieć dzień wolny od szkoły. Za każdym razem, gdy pożar powstawał w mieście, nauczyciel rozpuszczał uczniów do domu. Ciekawa psychologja!

Cegły korkowe. Z odpadków przy fabrykacji korków do butelek zaczynają obecnie wyrabiać cegły. Odpadki te, pocięte na drobne kawałeczki, miesza się z gaszonem wapnem, rozrobionem z gliną garncarską. Otrzymaną w ten sposób masę wyrabia się następnie w formach pod lekkiem ciśnieniem, poczem suszą się cegły w piecu przy temperaturze 140 — 150 stopni. Można używać do tego celu pieca piekarskiego. Cegły korkowe są nadzwyczaj lekkie, dostatecznie wytrzymałe, złe przewodniki gorąca, dają się bardzo łatwo dzielić, spajają się jak zwykłe cegły, wapnem, gipsem lub cementem, mają jednak nad tamtemi tę wyższość, że można w nie wbijać gwoździe i wiercić w nich z łatwością dziury. Wreszcie, co się wydać może nieprawdopodobnem, są prawie ogniotrwałe. Pociągnięte smołowcem, są doskonałym materjałem na lodownie.

Morderstwo. Zakopane. (Tel. pryw.). Józef Gąsienica Sobczak zamordował górala Czernika z zazdrości i uciekł.

Mianowanie. Wiedeń. (Tel.). Cesarz nadał radcy namiestnictwa drowi Ignacemu Dembowskiemu, charakter radcy dworu.

Z mętów życia. Paryż. (Tel. wł.). Skandaliczna kronika paryska znów wzbogaciła się o jedną sensację. Oto hrabianka Gabrjela Malherbe, jedyna 20-letnia córka znanego arystokraty francuskiego hr. Malherbe'a, rozwiódłszy się z mężem swym, znanym paryskim bankierem, zakochała się w pewnym tragarzu. Tragarz ten atoli nawiązawszy stosunek miłosny z hrabinką, nie porzucił dawnej swej kochanki, Leontyny, zajętej w jednym z handlów papieru. Hrabianka, chcąc pozbyć się swej rywalki, najęła trzech drabów i poleciła im, aby Leontynę sprzątnęli z tego świata. Jeden z tych drabów, którego ruszyło sumienie, zawiadomił o wszystkiem policję, ale niestety było już za późno, gdyż dwaj inni napadli Leontynę i ciężko ją zranili. Hrabiankę aresztowano.

Wypadek z automobilem. Rzym. (Tel.) Do dziennika *Stampa* donoszą z Turynu, że w poniedziałek wydarzył się w parke królewskiej, wypadek w parku Racconigi przy próbnej jeździe nowym automobilem z akumulatorami. Automobil najechał na drzewo. Król wyszedł bez szwanku. Królowa wywichnęła sobie nogę i będzie musiała przez miesiąc się leczyć. Król wczoraj znowu odbył jazdę automobilem.

Z kraju.

Jaworów. *(Zabity przez piorun).* W czasie burzy, jaka w tych dniach szalała nad naszem miasteczkiem i okolicą, zabił piorun na tutejszej targowicy stojącego pod lipą włościanina z Siedlisk, Andrzeja Łazarza.

Krościenko nad Dunajcem. *(Dzielny człowiek).* Dnia 12 bm. respicjent straży skarbowej Wojciech Faron z Krościenka wyratował z wezbranych wielkim wylewem fal Dunajca 7 letniego Wojtusia Regieca syna Jakóba z Krościenka, który pasąc gęsi przy Dunajcu, stanął na brzegu a ten obsunąwszy się porwał malca wraz z rozhukanemi falami na najniebezpieczniejsze wiry i głębiny.

Respicjent Faron w tym roku już ponownie uratował życie bliźniemu z fal wezbranego Dunajca, z narażeniem swego zdrowia i życia, gdyż dnia 4 lutego br. wyratował tonącą Zofję Niemcowę z Olszany koło Czarnego Potoku.

Stryj. *(Zabójstwo).* Przed kilku dniami na tutejszej targowicy, pokłócili się z sobą dwaj włościanie z Letni, Wasyl Kachnyj i Wasyl Wasylków. Kłótnia zamieniła się niebawem w bójkę, w czasie której Kachnyj uderzył tak silnie Wa-

sylkowa kijem w głowę, że Wasylków padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztow no.

Zakopane. *(Dom tow. tatrzańskiego).* W sobotę dnia 18 bm. odbędzie się otwarcie nowo wybudowanego domu towarzystwa tatrzańskiego. O godzinie 9 cicha msza w kościele parafialnym, po której nastąpi poświęcenie.

Angielska „miss" dawniej a teraz.

(fn) Podczas pierwszej połowy panowania królowej Wiktorji, wszystkie młode panny angielskie, były niejako lane w tej samej formie. Wychowane pod ścisłym dozorem matki, przyzwyczajone były od wczesnego wieku uważać zupełną powściagliwość za główny warunek powodzenia w świecie i najcenniejszą cnotę dla dziecka Albionu chcącego znaleźć męża.

Jeżeli zdarzyło się, że w gronie rodziny, którakolwiek wpadła w złość lub dawała oznaki złego humoru, wystarczyło, by matka wyrzekła sakramentalne słowa: „Moja córko, ty nigdy nie znajdziesz męża!": a młoda buntowniczka natychmiast złagodniała. Co do powierzchowności również przepisy były surowe. Kandydatka do małżeństwa odznaczała się toaletą skromną, poprawnem zachowaniem się i nie wolno jej było użyć słowa ani ruchu, któryby przekraczał granice absolutnej banalności. — W tych czasach więc, kiedy panującą zasadą wśród młodych panien było: „Kto nie umie udawać, nie dostanie męża", druga połowa rodu ludzkiego musiała uważać wybór żony wprost za grę hazardową. Młody człowiek pragnący wejść w związek małżeński, miał do wyboru w całym legjonie aniołów. Wkrótce wprawdzie roczarowanie nie omieszkało nastąpić, lecz nie miało ono w sobie nic niespodziewanego, było bowiem rzeczą zrozumiałą, że młoda kobieta w małżeństwie chciała wynagrodzić sobie przymus i nudy, znoszone poprzednio.

Wielki przewrót, który w ostatnich latach XIX wieku wyemancypował młode panny angielskie, mógł być zrazu uważanym jako zbawienny. Zdawało się, że nowy system wychowania, pozwalające każdej ze stron posługiwać się wszelką bronią w walce życiowej, wprowadzi więcej sprawiedliwości do loterji małżeńskiej. Gdy poprzednio, wobec nakazu absolutnej rezerwy, rozstrzygającemi być mogły tylko piękność zewnętrzna i majątek, to obecnie wszelkie przymioty serca i umysłu mogły dojść do znaczenia. Młodzi ludzie teraz mogli się żenić z całą świadomością, nie zaś wiązać się na całe życie z osobą, o której charakterze najmniejszego nie mieli pojęcia.

Jednak rewolucja ta w wychowaniu i obyczajach młodych panien, zapowiadająca się tak dobrze, nietylko nie wydała oczekiwanych rezultatów, ale nawet pociągnęła za sobą wprost przeciwne skutki, tj. powiększyła znacznie szeregi kawalerów, przenoszących celibat nad małżeństwo. Angielska „miss" pozbawiona swej przymusowej aureoli anielskości, przez uzyskanie większej swobody nie stała się wcale milszą i pożądańszą. Znany autor angielski John Oliver Hobbes, przedstawia w *Pall Mall Magazine* cały szereg typów panieńskich, które właściwościami swemi przyczyniły się do upadku instytucji małżeńskiej w klasach średnich i wyższych towarzystwa angielskiego.

Dość rozpowszechniony jest typ młodej panny, która ma chorobliwą potrzebę być adorowaną. Wszędzie, gdzie się znajduje, żąda hołdów i uważa to za osobistą obelgę, jeżeli mężczyźni zwracają uwagę na inną kobietę. Przy stole nie wystarcza jej, że ma za towarzysza lwa salonowego i pogromcę serc, wymaga jeszcze, aby jej sąsiad z lewej strony również dla niej zapomniał o swej damie. Jeżeli bogini taka znajdzie się na sali balowej, nie zadowoli się tem, że jest ciągle otoczoną wielbicielami, do zupełnego szczęścia potrzeba jej jeszcze, aby inne kobiety były zaniedbane. W towarzyszkach swych nie widzi przyjaciółki lecz rywalki, a piękność dla tych panien jest tylko powodem rozwinięcia u nich próżności i złych instynktów.

Młoda pedantka, która pyszni się swą uczonością i u której przy każdej sposobności rozchodzą się usypiające wyziewy uczonej nudy; jest typem jeszcze może nieznośniejszym od uznanej piękności. Panny te do rozmowy co chwila wplatają obce wyrazy lub cytaty. Dyskutują one z równą pewnością siebie o literaturze, ekonomji społecznej, muzyce, malarstwie, polityce i finansach. Są to żywe encyklopedje, których młodzież męska unika z komicznym lecz wcale uzasadnionym przestrachem.

Młoda artystka dyletantka może się również nie mało dać we znaki. Rywalizowanie z profesorami muzyki lub aktorami z zawodu, może przez nadużycie w towarzystwie stać się zasługą bardzo problematyczną.

Niemniej surowo autor angielski potępia młode panny, które nadużywają dolarów swego ojca, aby przepychem i rozmaitością swych toalet zaćmić towarzyszki i rywalki. Dziedziczkom angielskim brak jest dystynkcji poważnej Paryżanki lub Polki, która im większy ma posag, z tem większą na zewnątrz występuje prostotą.

Instynkt panowania, który stanowi tło charakteru angielskiej rasy, nadaje niekiedy i młodym pannom cechy wybitne, a niemile. Na podstawie wyższego stanowiska społecznego, tytułu lub majątku przywłaszcza sobie panna, która zaledwie ukończyła pensję, władzę nad całym klanem towarzyszek i przyjaciółek. Autorytet ten, przyjmowany zrazu chętnie, wyradza się często w tyranię, najgorętsze zwolenniczki zamieniają się w zawzięte nieprzyjaciółki i strącają bożyszcze z piedestału.

W pewnych sferach towarzyskich Wielkiej Brytanji panuje zwyczaj równie śmieszny jak wstrętny chwalenia się i kokietowania swemi przywarami i wadami. Jedna chwali się tem, że się zawsze spaźnia, druga oświadcza, że nie pamięta żadnego nazwiska, trzecia uważa sobie za zasługę, że jest arogantką; w rodzinie X. nie cierpią obcokrajowców, Ypsyloni potrafią kłamać bezczelnie, a wszystkie te przywary stają się w oczach tych ludzi zaletami, jeżeli podniesiono je do znaczenia tradycji rodzinnej.

Rzecz oczywista, że kreśląc te ujemne typy kobiece, autor nie miał zamiaru potępienia w czambuł wszystkich kobiet rasy angielskiej. Wiadomo bowiem, że racjonalne wychowanie młodzieży żeńskiej i uprzystępnienie kobietom wyższego wykształcenia gimnazjalnego i uniwersyteckiego, nastąpiło w Anglji wcześniej, niż w innych państwach europejskich i wydało już poważne zastępy kobiet, które w sposób wzorowy pojmują i wykonywują swe zadanie w rodzinie i w społeczeństwie.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 16 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 663·—, Akcje węg. Zakł. kred. 731·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 525·—, Akcje Laenderbanku 411·—, Akcje Bankvereinu 482·50, Akcje Bodencredit 923·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 536·—, Akcje kolei państw. 669·75, Akcje kolei południ. 82·50, Kolei Elbethal 419·50, Acje kolei Północnej 5400, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·—, Akcje Alpiny 371·—, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1630·—, Akcje fabryki broni 349·—, Akcje tureckie tytoniowe 356·—, Oblig. węg. indemn. 98·70, Renta majowa 100·45, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 99·35, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·65, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·35, Losy tureckie 121·75, Marki 117·32, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 16 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 279·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 86·75, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·85, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 430·—, Clary 40 zł. m. k. 166·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·50, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 160·—, Palffy 40 zł. m. k. 166·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 221·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 450·—.

— **Wiedeń** 16 lipca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·40 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 16 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·40, Staatsbahny 143·50, Disconto Comandit 186·75, Berlińskie Towarz. handl. 153·60, Laura 214·75, Bochumy 173·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 96·20, Kolej Meridionalna 138·90, Losy tureckie 130·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 180·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 385·—, Lombardy 18·10, Kolej Henry 105·60, Niemiecki bank narodowy 119·10, Kanada Profered 118·30, Akcje żeglugi hamburskiej 101·40; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 16 lipca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 16 lipca. Austr. kredyty 208·60, Kolej państw. —·—, Disconto 186·75, Laura —·—.

— **Paryż** 15 lipca. 3 prc. renta 97·87, mąka 33·10.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego